

# Czujny Kraków. Patrole pod kościołami – relacja



**Wpis na fb-stronie "Chroń swój kościół".** [KRAKÓW – relacja, plan na jutro -ŚRODA]Dzisiejszy dzień w Krakowie był dla samoobrony wiernych wyjątkowo aktywny. Byliśmy zmobilizowani od południa aż do północy – łącznie ponad 300 osób. Jak widać, z dnia na dzień jest nas coraz więcej – dziś w sposób szczególny dziękujemy kibicom za wsparcie! Warty przy kościołach zaczęliśmy już od 12.00., gdy miał miejsce pierwszy marsz lewactwa. Na szczęście w ciągu tych kilku godzin obyło się bez incydentów. O godz. 16.30. odbył się różaniec prowadzony przez Fundację Pro pod kościołem św. Wojciecha – dochodziło do utarczek z lewactwem. Kolejne godziny upływały pod znakiem przetaczania się przez centrum Krakowa lewackich mas – pieszo i na rowerach. Kościoły były obstawione wyjątkowo licznie (poniżej zdjęcia wart pod kościołami Mariackim i św. Anny). Wartownicy modlili się i śpiewali pieśni. W naszą stronę miotane były obelgi, do czego zdążyli nas już przyzwyczaić reprezentanci drugiej strony. O godz. 20.00. odbył się różaniec pod figurą Matki Bożej Łamiącej Strzały obok Collegium Novum, zorganizowany przez Korporację Akademicką Akropolia Cracoviensis. Różaniec zgromadził ok. 150 os, modlitwę prowadził ks. Marcin Kostka – Przełożony Domu Krakowskiego Bractwa Kapłańskiego Św. Piotra, któremu za to bardzo dziękujemy. Jest to odważny Kapłan, na którego możemy zawsze liczyć. Dziękujemy także wszystkim, którzy pilnowali naszej modlitwy – udaremniono kilka prowokacji lewackich. Dziękujemy także dziennikarzom PCh24 za relacjonowanie naszej modlitwy,

jak również wczorajszych działań samoobrony wiernych. Poniżej również zdjęcia z różańca. W tym samym czasie warty przy kościołach wciąż pilnowały sytuacji. Dochodziło na Rynku do utarczek z lewakami, interweniowała nasza pomoc prawna. Bardzo dziękujemy Panu Mecenasowi za pomoc jednemu z naszych ludzi! Dzień zakończyliśmy wielkim sprzątaniem Plant z lewackich artefaktów. Na koniec oczyszczono ostatecznie pomnik Mickiewicza. PLAN NA JUTRO (czwartek) W ciągu dnia zachęcamy wszystkich do samoorganizacji i sprzątania miasta z lewackich bazgrołów i graffiti. Wiemy, że ucierpiał mocno klasztor ss. felicjanek przy ul. Smoleńsk, także kościół św. Jana ss. prezydentek. Przydadzą się rozpuszczalniki i narzędzia do czyszczenia. O godz. 18.00. zbiórka pod kościołem św. Wojciecha – w zależności od rozwoju sytuacji, patrole i warty pod kościołami.”

źródło i foto: [Tomasz Kisiel](#)

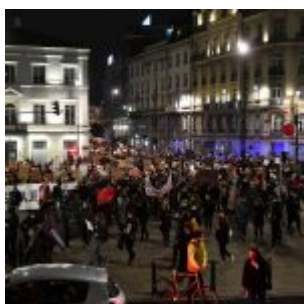






---

**Rzecznik KGP: W związku z demonstracjami odnotowaliśmy 22 wtargnięcia na msze i 79 uszkodzeń elewacji kościołów**



W związku z organizowanymi demonstracjami policja odnotowała 22 wtargnięcia na msze i 79 uszkodzeń elewacji kościołów – poinformował w czwartek PAP rzecznik KGP insp. Mariusz Ciarka. Dodał, że tylko w związku ze wspomnianymi wydarzeniami zatrzymano ok. 80 osób, a w ponad 100 przypadkach policja wraz z prokuraturą prowadzi stosowne postępowania.

Jak przekazał w czwartek PAP rzecznik KGP, zgromadzenia i protesty odbywają się w całym kraju zarówno w sposób spontaniczny, jak i organizowany przez różne osoby.

„W związku z demonstracjami policja odnotowała 22 wtargnięcia na msze i 79 uszkodzeń elewacji Kościołów. Tylko w związku ze wspomnianymi wydarzeniami zatrzymano ok. 80 osób, a w ponad 100 przypadkach policja wraz z prokuraturą prowadzi stosowne postępowania” – podał rzecznik KGP insp. Mariusz Ciarka. W rozmowie z PAP przyznał, że najwięcej w Warszawie.

Rzecznik KGP przypomniał też, że najważniejszym dla funkcjonariuszy obecnie zadaniem jest zapewnienie bezpieczeństwa oraz porządku publicznego. „Podejmujemy działania zarówno zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa osobom protestującym, jak i ich oponentom. Zabezpieczamy też miejsca i budynki przed bezprawnymi atakami, np. kościoły” – poinformował Ciarka.

Przypomniał jednocześnie o stanie epidemii ([wirusa KPCh](#), powszechnie znanego jako nowy koronawirus – przyp. redakcji) i zakazie gromadzenia się oraz obowiązku zakrywania ust. „Osoby gromadzące się na ulicach pochodzą z różnych środowisk i grup społecznych, jednak szczegółów nie podajemy, zachowując bezstronność w naszych działaniach” – wyjaśnił rzecznik KGP.

Podkreślił także, że w związku z czwartkowymi zbiegowiskami (tak w oryginale – przyp. redakcji) ujawniono 9 przestępstw, prawie 500 wykroczeń, pouczone niemal 120 osób i nałożono ponad 200 mandatów karnych, a w całym kraju odbyło się łącznie 410 nielegalnych zgromadzeń i zbiegowisk o różnej wielkości,

które zabezpieczali policjanci. „Łącznie w związku ze zbiegowiskami wystosowanych zostało prawie 200 wniosków o ukaranie do sądu” – tłumaczy Ciarka.

Trybunał Konstytucyjny orzekł w ubiegły czwartek, że przepis zezwalający na dopuszczalność aborcji w przypadku dużego prawdopodobieństwa ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niezgodny z konstytucją.

Po ogłoszeniu wyroku przez TK rozpoczęły się protesty w całej Polsce, organizowane m.in. przez „Strajk Kobiet”. Manifestujący przeciw zaostreniu prawa aborcyjnego protestowali m.in. pod domem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, siedzibą PiS w Warszawie oraz na ulicach wielu miast w Polsce. Od niedzieli odbywają się także liczne protesty przed kościołami i w kościołach w całej Polsce.

W środę większe manifestacje przeszły ulicami Warszawy, Łodzi, Katowic, Krakowa, Poznania, Wrocławia oraz Trójmiasta. Ale protesty odbywały się także w mniejszych miastach, takich jak Zduńska Wola, Otwock, Lębork czy Sztum.

**Autorzy:** Aleksandra Kuźniar, Bartłomiej Figaj

---

# **Jakie skutki wywołuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie warunków**

# dopuszczalności aborcji – analiza Ordo Iuris



W związku z licznymi przekłamaniami co do wyroku Trybunału Konstytucyjnego ws. aborcji eugenicznej oraz obowiązujących przepisów prawa, Centrum Nauk Społecznych i Bioetyki Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris przygotowało analizę prawną, w której prostuje nieścisłe i fałszywe informacje na temat skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a także specyfiki wad letalnych, wokół których toczy się ożywiona debata społeczna i medialna.

## [PRZECZYTAJ ANALIZĘ](#)

Nieprawdą jest, jakoby wraz z wejściem w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego życie i zdrowie kobiet stało się zagrożone. Presłanki pozwalające na uchylenie konstytucyjnej ochrony życia dziecka, kiedy cięza jest wynikiem czynu zabronionego lub kiedy stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia matki pozostają w mocy. W przypadku wystąpienia wad skomplikowanych lekarze mają szeroką swobodę działania na rzecz dobra pacjentki – z uwzględnieniem dobra dziecka, o ile jest to możliwe. Jeśli jednak nie jest to możliwe, nie powstają żadne przeszkody dla interwencji medycznej, mamy do czynienia bowiem z zagrożeniem równoważnych, prawnie chronionych wartości.

Wątpliwości wielu osób odbierających wyrok Trybunału Konstytucyjnego jako zagrożenie dla zdrowia kobiet mogą wynikać z niezrozumienia lub nieznanomości powyższych faktów,

a także z braku rozeznania, czym są wady letalne, wokół których narosło najwięcej wątpliwości. W wielu przypadkach aborcje przeprowadzane były na podstawie jedynie podejrzenia niepełnosprawności. Co więcej, często za przesłankę do aborcji służą wady podlegające leczeniu. W 2019 roku 33% aborcji eugenicznych stanowiły te z powodu izolowanych lub mnogich wad somatycznych, z których wiele mogło nie być wadami letalnymi, czego jednak nie można stwierdzić ze względu na zbyt mało szczegółowy sposób zbierania danych. Jako dominujący typ wady wrodzonej fałszywie przedstawia się skrajnie ciężkie przypadki wyjątkowo rzadkich wad rozwojowych, zapominając, że najczęściej dziecko letalnie chore nie różni się znacznie wyglądem od zdrowego dziecka, a najcięższe przypadki nie dyskwalifikują interwencji medycznej ze względu na zagrożenie jakie stanowić mogą dla matki. Dyskurs krytyczny wobec orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego całkowicie ignoruje nie tylko negatywny wpływ, jaki na stan zdrowia psychicznego matki najczęściej ma doświadczenie aborcji, ale także możliwości medycyny paliatywnej i przede wszystkim – brutalność procedury aborcyjnej.

„Problemy podnoszone przez radykalnie lewicowe środowiska, które miałyby teoretycznie wynikać z wyroku TK, są w znaczącej mierze całkowicie fałszywe, a w części, w której dotyczą ewentualnych cierpień psychicznych kobiet, są w sposób nieuprawniony ekstrapolowany na wszystkie ciążę. Ze względu jednak na niezwykle małą liczbę przypadków, których realnie może dotyczyć ta argumentacja, na poziomie konstrukcji wytycznych dotyczących stosowania prawa, które tworzone będą po opublikowaniu wyroku TK, możliwe jest bezpośrednio, dokładne rozpoznanie sytuacji kobiet, których dotyczy problem. Ważne, żeby ustawodawca dopełnił tego rozpoznania, co powinno pozwolić na zakończenie sporu na płaszczyźnie merytorycznej i znalezienie rozwiązań najlepiej służących tego typu osobom” – komentuje dr Filip Furman, Dyrektor Centrum Nauk Społecznych i Bioetyki Instytutu Ordo Iuris.

Źródło:

[ordoiuris.pl](http://ordoiuris.pl)

---

# Nie zwlekajmy z wezwaniem pomocy, koronawirus jest mniej groźny niż udar mózgu



Co 6,5 minuty ktoś w Polsce doznaje udaru mózgu, nie zwlekajmy z wezwaniem pomocy, koronawirus jest mniej groźny niż udar mózgu – alarmują organizatorzy kampanii „Alert udarowy” z okazji przypadającego 29 października Światowego Dnia Udaru Mózgu.

Do udaru mózgu co roku dochodzi u prawie 90 tys. Polaków, spośród których 30 tys. umiera w ciągu pierwszego miesiąca od zachorowania, z kolei pacjenci, którzy przeżyli są często niepełnosprawni. Udar jest trzecią po chorobach serca i nowotworach przyczyną śmierci i głównym powodem trwałej niepełnosprawności u osób po 40. roku życia.

Organizatorzy kampanii edukacyjnej „Alert udarowy” ostrzegają, że w czasie pandemii wiele osób dotkniętych udarem lub ich najbliżsi zwlekają z wezwaniem pomocy, licząc na to, że to nic poważnego, a dolegliwości miną. Skutkiem tego może być ciężki przebieg udaru, który skończy się przedwczesnym zgonem lub

trwałą niepełnosprawnością.

„Natychmiastowe wezwanie pogotowienia ratunkowego i udzielenie specjalistycznej pomocy ma bezpośredni wpływ dalsze losy chorego” – zapewnia prezes-elekt Polskiego Towarzystwa Ratowników Medycznych Ireneusz Szafraniec.

Zwraca uwagę, żeby mimo silnych emocji przekazać w czasie wzywania pomocy jak najwięcej ważnych informacji o stanie chorego. „Im sprawniej przebiegnie wywiad medyczny podczas wezwania, tym szybciej pacjent otrzyma pomoc. Podczas rozmowy wzywający powinien uważnie słuchać dyspozytora i postępować według jego wytycznych, od tego zależy cała akcja ratunkowa” – przekonuje.

Telefonując trzeba przede wszystkim przekazać trzy podstawowe informacje: jakie są objawy, kto potrzebuje pomocy i gdzie jest chory. „Podstawowe objawy udaru mózgu można zapamiętać dzięki prostemu rozwinięciu akronimu słowa UDAR: U – utrudniona mowa, D – dłoń/reka opadająca, A – asymetria ust, R – reaguj natychmiast! Dzwoń na 112 lub 999!” – wyjaśnia prezes Stowarzyszenia Udarowcy – Liczy się wsparcie! Sebastian Szyper.

Przed wezwaniem pomocy nie powinno wstrzymywać nas ryzyko zakażenia koronawirusem. Prezes-elekt Polskiego Towarzystwa Neurologicznego prof. Konrad Rejdak, powiedział podczas konferencji prasowej online, że w czasie lockdownu nastąpił 30 proc. spadek liczby pacjentów leczonych na oddziałach udarowych, co wielu chorych doprowadziło to do ciężkiego kalectwa lub śmierci.

Co 6,5 minuty ktoś w Polsce doznaje udaru mózgu, czyli ponad 220 osób każdego dnia. Lekarze zapewniają, że są odpowiednio przygotowania do udzielenia pomocy chorym w stanach nagłych w czasie pandemii.

„SOR w naszej placówce jest dobrze zorganizowany i pacjenci z podejrzeniem COVID-19 są oddzielani od reszty chorych. Są oni

tak samo leczeni z powodu udarów, tylko personel pracuje w strojach barierowych” – przekonywała dziennikarzy dr Adriana Zasybska z Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie.

Alarmowała, że do szpitala wciąż trafiają osoby, które mimo ewidentnych objawów udaru zwlekały z wezwaniem pogotowia. „Zgłaszają się zbyt późno, poza oknem czasowym, w którym pomoc byłaby najbardziej efektywna. Tłumaczą, że bali się zarażenia koronawirusem w szpitalu” – opowiadała.

„Okno czasowe” nazywane też „złotymi godzinami” to czas, w którym można skutecznie pomóc choremu, uchronić go przed śmiercią, jak też też przed ciężką niepełnosprawnością. „To jest maksymalnie do 6 godzin od momentu wystąpienia objawów klinicznych” – tłumaczył dr Piotr Luchowski ze Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie.

Leczenie trombolityczne, czyli dożylne podanie leku, który rozpuści skrzeplinę w naczyniu wewnątrzczaszkowym można stosować do 4,5 godzin. Natomiast leczenie wewnątrz naczyniowe (tzw. trombektomia mechaniczna), czyli mechaniczne udrożnienie naczynia jest dopuszczalne obecnie do 6 godzin.

„Każda zwłoka nawet o 15 minut oddala szansę na skuteczną terapię” – ostrzega specjalista. Od momentu dotarcia do ośrodka do rozpoczęcia leczenia interwencyjnego mija zwykle około 50 minut.

„Jeśli zatem pacjent trafi do szpitala w ciągu trzech godzin od momentu wystąpienia deficytu neurologicznego, nawet ogromnego, np. z porażeniem kończyn, pełnym zaburzeniem mowy czy niedowidzeniem, szansa na to, że wyjdzie sprawny z naszej kliniki wynosi nawet 60-70 proc. Jeśli jednak trafi pod koniec okna terapeutycznego, czyli w okolicach 6 godziny maleje ona do 30-35 proc.” – wyliczał.

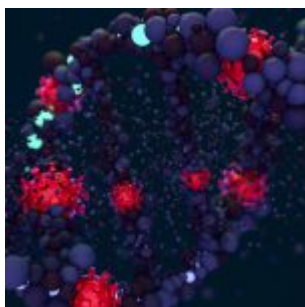
Przyczyną udaru jest zatkanie lub pęknięcie naczynia doprowadzającego krew do mózgu. „Manifestuje się nagłym

deficytem neurologicznym. Mogą to być niedowłady. Najczęściej jest to niedowład połowiczny z różnym stopniem nasilenia. Częstym objawem są także zaburzenia mowy. Zdarza się również utrata przytomności” – tłumaczył prof. Rejdak.

**Autor:** *Zbigniew Wojtasiński*

---

# Procesy sądowe przeciw politycznym tyranom, którzy używali koronawirusa do pozbawiania wolności, niszczenia życia



W odniesieniu do koronawirusa z Wuhan (Covid-19) prezydent Trump wielokrotnie ostrzegał przed „lekarstwem”, które jest gorsze niż „choroba”. A teraz to „lekarstwo” jest przedmiotem [nowego sporu](#), który ma na celu sprawiedliwość przeciwko politycznym tyranom, którzy powiedzieli nam, że musimy zaszyć się w domu w masce, aby „spłaszczyć krzywą”.

Außerparlamentarischer Corona Untersuchungsausschuss (ACU), znana również jako „pozaparlamentarna komisja śledcza Corona”, to niemiecka grupa kierująca oskarżeniem na dużą sumę każdego polityka i urzędnika rządowego, który zdecydował, że byłoby

dobrym pomysłem zmuszenie wszystkich do pozostania w domu przez wiele miesięcy, co zniszczyło wiele małych firm, dziesiątkując gospodarkę i rujnując życie ludzi.

Międzynarodowy pozew zbiorowy, popierany przez ponad 500 lekarzy i ekspertów medycznych, ma na celu zaradzenie bólowi i cierpieniu, które dziesiątki milionów niewinnych ludzi doznały z rąk autorytarnych władz, które domagały się „zamknięć” jako rozwiązania problemu koronawirusa z Wuhan (Covid-19).

Prowadzony przez dr Reinera Fuellmicha, jednego z założycieli ACU, pozew żąda dziesiątek miliardów dolarów odszkodowania dla tych, którzy stracili pracę, rozwinęli problemy psychiczne, stracili bliskich w wyniku samobójstwa lub w inny sposób ogromnie cierpieli z powodu „blokady”, które zostały nałożone na większość Zachodu.

*Te nakazane przez rząd blokady „spowodowały śmierć niezliczonych ludzi i zniszczyły ekonomiczną egzystencję niezliczonych firm i osób na całym świecie” – wyjaśnia pozew.*

Dr Fuellmich specjalnie nazywa handlarzami histerią z Wuhan koronawirusa (Covid-19) tych, którzy wywołali „celowe podżeganie do paniki” w celu wdrożenia „faszystowskich totalitarnych modeli” rządzenia, które zostały stworzone przez nikogo innego niż komunistyczne Chiny, dyktaturę odpowiedzialną za uwolnienie ze smyczy koronawirus z Wuhan (Covid-19).

Doktor Fuellmich ubolewa, że „dzieci na całym świecie doznały „masowej traumy” w wyniku zamknięć i noszenia masek, „z najgorszymi konsekwencjami psychologicznymi, których należy się spodziewać w perspektywie średnio- i długoterminowej”. A w samych Niemczech aż 800 000 małych i średnich przedsiębiorstw zostało zamkniętych z powodu ekonomicznych skutków takich ograniczeń.

## **Blokady i inne drakońskie nakazy reprezentują „zbrodnie przeciwko ludzkości”**

Wszystko to wynikało z deklaracji Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) o „pandemii” w marcu, która była fałszywa, biorąc pod uwagę fakt, że koronawirus z Wuhan (Covid-19) nie jest powszechnym wyrokiem śmierci, jaki dawna się twierdzi.

„Ten kryzys koronowy, według wszystkiego, co znamy dzisiaj, należy nazwać skandalem koronnym; a osoby odpowiedzialne za to muszą zostać pociągnięte do odpowiedzialności karnej i pozwane za szkody cywilne” – wyjaśnia dr Fuellmich w filmie, który oczywiście został zakazany przez YouTube – ale nadal możesz go obejrzeć [tutaj na Bitchute](#).

Dr Fuellmich ostrzega ponadto, że testy PCR (reakcji łańcuchowej polimerazy) używane do identyfikacji „przypadków” koronawirusa z Wuhan (Covid-19) są fałszywe, ponieważ nawet wynalazca testu, Kary Mullis, przyznał, że „można znaleźć prawie wszystko u każdego ”przy użyciu testu PCR.

Mullis zmarł zaledwie kilka miesięcy przed tym, jak koronawirus z Wuhan (Covid-19) zaczął trafiać na pierwsze strony gazet, ale faktem jest, że test PCR nie jest wiarygodnym wskaźnikiem niczego i można go łatwo wykorzystać do popełnienia [masowego oszustwa](#) na masach.

„Zgodnie z przepisami prawa o czynach niedozwolonych, wszyscy ci, którzy zostali poszkodowani przez te blokady wywołane testami PCR, są uprawnieni do otrzymania pełnego odszkodowania za swoje straty” – mówi dr Fuellmich, który, nawiasem mówiąc, odniósł niesamowity sukces w dotychczasowych sporach.

„W szczególności istnieje obowiązek rekompensaty, tj. obowiązek wypłaty odszkodowania za utratę zysków przedsiębiorstw i osób prowadzących działalność na własny rachunek w wyniku blokad i innych środków” – mówi.

**Źródła:**

[TheNewAmerican.com](http://TheNewAmerican.com)

[Bitchute.com](http://Bitchute.com)

[NaturalNews.com](http://NaturalNews.com)

---

# Atak nożownika w Nicei. Trzy ofiary śmiertelne



Dwie osoby zginęły, a kilka zostało rannych w czwartek w ataku nożownika w pobliżu bazyliki Notre Dame w Nicei na południowym wschodzie Francji – poinformowała policja. Szef MSW Gerald Darmanin uruchomił komórkę kryzysową w związku z atakiem.

W wyniku czwartkowego ataku śmierć poniosły trzy osoby, wiele jest rannych, w tym kilka poważnie – podaje francuska policja. Świadkowie mówią o panice, która wybuchła po ataku. Nastąpił on w sytuacji podwyższonego zagrożenia terrorystycznego, o którym informował w notatce dwa dni temu szef policji.

Mer Nicei: zatrzymano nożownika, wszystko wskazuje na atak terrorystyczny

Nicejska policja zatrzymała sprawcę ataku niedaleko bazyliki Notre Dame – poinformował w czwartek na Twitterze mer Nicei Christian Estrosi, który przybył na miejsce. Według niego

wszystko wskazuje na atak terrorystyczny.

Źródło policyjne: jest obawa, że kobiecie ścięto głowę po ataku nożownika w Nicei

Istnieje obawa, że kobiecie ścięto głowę po ataku nożownika w czwartek w Nicei – podało źródło we francuskiej policji, na które powołuje się agencja Reutera.

Szefowa skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego Marine Le Pen powiedziała dziennikarzom w parlamencie Francji, że podczas ataku doszło do „ścięcia głowy”.

## **Zgromadzenie Narodowe uczciło minutą ciszy ofiary ataku w Nicei**

Deputowani Zgromadzenia Narodowego, niższej izby francuskiego parlamentu, uczcili w czwartek minutą ciszy ofiary ataku nożownika w Nicei. W wyniku ataku śmierć poniosły trzy osoby, wiele jest rannych, w tym kilka poważnie – podaje policja.

Szefowa skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego Marine Le Pen wydała oświadczenie w związku z atakiem i zażądała zamykania „wszystkich radykalnych organizacji” o charakterze islamistycznym. „To ideologia, która stanowi dla nas zagrożenie (...). Nic nie zostało zrobione latami w tym zakresie” – podkreśliła Le Pen, apelując o „ochronę Francuzów”.

Okolice bazyliki Notre Dame zostały oddzielone kordonem policyjnym.

W związku z atakiem szef MSW uruchomił komórkę kryzysową. Udał się na jej posiedzenie po opuszczeniu parlamentu.

## **Prezydent Macron uda się do Nicei**

Prezydent Francji Emmanuel Macron uda się w czwartek do Nicei po ataku nożownika w tym mieście na południowym wschodzie kraju – poinformował Pałac Elizejski. Według policji w ataku

trzy osoby zginęły, w tym jednej podcięto gardło, a kilka zostało rannych.

Napastnik został zatrzymany; jest ranny, został przewieziony do szpitala.

Według źródeł policyjnych, na które powołuje się agencja AFP, dwie osoby – mężczyzna i kobieta – zginęły w bazylice Notre Dame, a trzecia, ciężko ranna, zmarła w pobliskim barze, w którym się schroniła.

Krajowa prokuratura antyterrorystyczna (PNAT) wszczęła śledztwo w sprawie ataku.

## **Mer Nicei: trzeba zrobić wszystko, by zniszczyć islamofaszyzm**

Trzeba zrobić wszystko, aby „trwale zniszczyć islamofaszyzm na naszym terytorium” – oświadczył w czwartek burmistrz Nicei, Christian Estrosi po ataku nożownika w tym mieście, w wyniku czego trzy osoby zginęły, a kilka zostało rannych.

„Dość już tego, teraz nadszedł czas, aby Francja uwolniła się od (obowiązku) praw pokoju i ostatecznie zniszczyła islamofaszyzm na naszym terytorium” – powiedział Estrosi.

Wezwał do tego, aby „wszystkie kościoły zostały poddane monitoringowi lub zamknięte, a także wszystkie inne miejsca kultu w mieście”.

Estrosi dodał, że jedna z ofiar, „kobieta, została zaatakowana w ten sam sposób, co Samuel Paty”, potwierdzając wcześniejsze doniesienia źródeł policyjnych. Mer Nicei nawiązał do dekapitacji nauczyciela historii Paty’ego, której dokonał 16 października czeczeński islamista, zabity następnie przez policję.

Estrosi podkreślił, że nawet po zatrzymaniu przez policję nożownik krzyczał „Allahu Akbar!”.

## **Konsulat Generalny RP w Lyonie apeluje o unikanie okolic Katedry Notre Dame w Nicei**

Konsulat Generalny w Lyonie zaapelował w czwartek o unikanie okolic Katedry Notre Dame w Nicei i stosowanie się do zaleceń miejscowych służb po ataku nożownika.

Do ataku doszło w czwartek ok. 9 rano. Według policji w ataku trzy osoby zginęły, w tym jednej podcięto gardło, a kilka zostało rannych. Napastnik został zatrzymany; jest ranny, został przewieziony do szpitala.

Okolice bazyliki Notre Dame zostały oddzielone kordonem policyjnym. Świadkowie mówią o panice, która wybuchła po ataku. Nastąpił on w sytuacji podwyższonego zagrożenia terrorystycznego.

W związku z atakiem szef francuskiego MSW uruchomił komórkę kryzysową. Udał się na jej posiedzenie po opuszczeniu parlamentu. Pałac Elizejski poinformował, że w czwartek do Nicei uda się prezydent Emmanuel Macron.

## **Szef Rady Europejskiej wyraża solidarność z Francją**

Przewodniczący Rady Europejskiej Charles Michel po czwartkowym ataku nożownika w Nicei wyraził solidarność z Francją i Francuzami. „Cała Europa jest z wami” – napisał na Twitterze.

„Solidarność z Francją i Francuzami. Myślę o ofiarach haniebnego ataku w Nicei i o ich bliskich. Cała Europa jest z wami” – podkreślił szef Rady Europejskiej.

Prezydent Francji Emmanuel Macron uda się w czwartek do Nicei po ataku nożownika w tym mieście na południowym wschodzie kraju – poinformował Pałac Elizejski. Według policji w ataku trzy osoby zginęły, w tym jednej podcięto gardło, a kilka zostało rannych.

Napastnik został zatrzymany i z powodu odniesionych obrażeń

przewieziony do szpitala.

Źródło: [PAP](#)

---

## W listopadzie Izba Dyscyplinarna SN zajmie się sprawą immunitetu sędziego Tulei



Na 18 listopada Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego wyznaczyła termin posiedzenia ws. zażalenia prokuratury na decyzję o nieuchyleniu immunitetu warszawskiemu sędziemu Igorowi Tulei – dowiedziała się PAP w tym sądzie.

Pierwotnie Izba Dyscyplinarna w II instancji miała zająć się tą sprawą 5 października, jednak termin ten został odroczony z uwagi na potrzebę zapoznania się z aktami tej sprawy przez sędziego Konrada Wytrykowskiego, który dołączył do składu orzekającego w miejsce Tomasza Przesławskiego. Odwołany został także kolejny termin wyznaczony na 22 października; posiedzenie odroczono wówczas z powodu objęcia kwarantanną jednego z sędziów orzekających w tej sprawie.]

Posiedzenie w sprawie immunitetu sędziego Tulei odroczone. Jeden z sędziów na kwarantannie

Sprawę zażalenia prokuratury Izba Dyscyplinarna ma rozpoznać na posiedzeniu jawnym w trzyosobowym składzie sędziów: Konrada Wytrykowskiego, Piotra Niedzielaka i Jarosława Sobutki.

Zaplanowane na listopad posiedzenie jest efektem zażalenia Prokuratury Krajowej na wcześniejsze postanowienie Izby Dyscyplinarnej. Izba ta, orzekając na początku czerwca w I instancji, nie uchyliła immunitetu sędziemu Tulei. Tym samym nie przychyliła się do wniosku prokuratury o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej ws. podejrzenia ujawnienia informacji ze śledztwa ws. głosowania nad budżetem w Sali Kolumnowej w grudniu 2016 r.

Powodem wniosku prokuratury było podejrzenie ujawnienia informacji z postępowania przygotowawczego oraz danych i zeznań świadka, które naraziły bieg śledztwa. Chodziło o postępowanie ws. obrad Sejmu w Sali Kolumnowej z 16 grudnia 2016 r., które zostało dwukrotnie umorzone przez prokuraturę.

W grudniu 2017 r. skład Sądu Okręgowego w Warszawie, któremu przewodniczył sędzia Tuleya, uchylił decyzję prokuratury o pierwszym umorzeniu śledztwa. Sędzia zezwolił wówczas mediom na rejestrację ustnego uzasadnienia postanowienia sądu. Według prokuratury, naraziło to prawidłowy bieg dalszego śledztwa.

Po ewentualnym uchyleniu immunitetu, prokuratura zamierza postawić sędziemu zarzuty m.in. przekroczenia uprawnień i bezprawnego ujawnienia informacji z postępowania.

Sędzia Tuleya konsekwentnie nie stawia się przed Izba Dyscyplinarną tłumacząc, że nie uznaje tej izby za sąd. W październiku mówił, że wyrok w jego sprawie zapadł już dawno na ul. Nowogrodzkiej w siedzibie PiS. „To politycy chcą mieć wpływ na sądy, chcą złamać ich niezależność i zniszczyć niezawisłych sędziów” – dodał.

Sprzeciw wobec działań prokuratury wobec sędziego Tulei wyrazili m.in. niektórzy politycy, część środowiska prawniczego i Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar.

# Nowozelandzkie „Obozy” Kwarantanny COVID-19 to koniec wolności osobistej



Naród wyspiarski na Pacyfiku ma 25 zgonów z powodu koronawirusa na prawie pięć milionów mieszkańców...

Starszy współpracownik Hoover Institution, Victor Davis Hanson, potępił  
[nowozelandzką](#) instytucję „[obozów](#)” [kwarantanny](#) koronawirusa we wtorkowym „[The Ingraham Angle](#)”.

Premier Jacinda Ardern z centrolewicowej Partii Pracy w Nowej Zelandii ogłosiła w filmie, że jeśli ludzie wysłani do obozu odmówią poddania się badaniom, będą musieli pozostać jeszcze dwa tygodnie po początkowym dwutygodniowym pobycie.

Ardern nazwała ostrzeżenie „całkiem dobrą zachętą” do wykonania testu na obecność COVID-19.

*„Albo wykonasz test i upewnisz się, że jesteś czysty, albo zatrzymamy cię w ośrodku na dłużej” – powiedziała.*

*„Myślę więc, że większość ludzi patrzy na to i mówi: „Podejdę*

*do testu””.*

Hanson powiedział gospodarzowi Laurze Ingraham, że takie drakońskie środki, jak rozkazy Ardern nie mają sensu, biorąc pod uwagę, jak niewielki wpływ tzw. pandemii wywarła na wyspiarski kraj.

*„Mają 5-milionowy naród” – wyjaśnił Hanson.*

*„Stracili, tragicznie, ale stracili 25 osób. To zdumiewająco niska liczba, jeśli chodzi o pozbycie się wolności osobistej”.*

„Tutaj, w Stanach Zjednoczonych, czy to [gubernator Kalifornii] Gavin Newsom, Michelle Obama czy Joe Biden, wszyscy powiedzieli, że jest to okazja, aby nie odpuszczać” – dodał.

W dalszej części tego segmentu Ingraham zacytował doniesienie niemieckich mediów, że Parlament Europejski i Komisja Europejska używają kamer termowizyjnych wyprodukowanych w Chinach, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się COVID-19.

W [raporcie DW.com](https://www.dw.com) zauważono, że firma produkująca kamery jest również oskarżana o dostarczanie technologii wykorzystywanej przez Pekin do patrolowania i nadzorowania muzułmańskich obozów internowania w prowincji Xinjiang.

*„Czy tego typu scenariusze będziemy musieli stawić czoła pod administracją Bidena?” – zapytała Hansona.*

*„Tak, to przerażające” – odpowiedział.*

„Wirus zaczął się w Chinach, rozprzestrzenił się z Chin, a teraz Chiny oferują Zachodowi metodologię i technologię faszyzmu, aby rzekomo wyleczyć to, co zaczęło”.

Źródło:

[humansarefree.com](https://humansarefree.com)

---

# Brak transmisji COVID-19 z dzieci na dorosłych w ośrodkach opieki nad dziećmi



Programy opieki nad dziećmi, które pozostawały otwarte w pierwszych miesiącach tzw. pandemii [wirusa KPCh](#), nie przyczyniły się do rozprzestrzeniania się [COVID-19](#) w Stanach Zjednoczonych, według badania Uniwersytetu Yale [\(pdf\)](#).

Badacze przyjrzeni się odpowiedziom 57 335 placówek opieki dziennej, w tym tych, które nadal zapewniały opiekę nad dziećmi, oraz tych, którzy jej nie zapewniaли, podczas pierwszych trzech miesięcy tzw. pandemii i stwierdzili, że „nie ma różnic w wynikach COVID-19”, co wskazuje niskie ryzyko, że [dzieci](#) przenoszą chorobę na dorosłych.

„Ilość kontaktów, jakie mieli z opieką nad dziećmi, nie miała żadnego związku z tym, czy zachorowali na COVID-19 lub byli hospitalizowani z powodu COVID-19” – powiedział Walter Gilliam, profesor w Yale Child Care Center i główny autor badania , powiedział w [North Country Public Radio](#).

Gilliam powiedział, że na miejscu podjęto środki bezpieczeństwa, takie jak częste mycie rąk, dezynfekcja powierzchni i badania przesiewowe pod kątem chorób. Noszenie masek nie było znaczącym środkiem zapobiegawczym, ponieważ wielu dostawców i jeszcze więcej dzieci ich nie nosiło, ale nie oznaczało to, że maski nie były skuteczne, powiedział Gilliam.

Społeczne rozprzestrzenianie się było większym czynnikiem wpływającym na to, czy pracownik opieki zachorował na COVID-19, chorobę wywoływaną przez [wirusa KPCh](#).

„A jeśli wskaźniki transmisji COVID są zbyt wysokie, to niekoniecznie ma znaczenie, że program opieki nad dziećmi nie rozprzestrzenia COVID-19” – powiedział Gilliam. „Pracownicy opieki nad dziećmi zachorują w społeczności”.

Badanie ma znaczący wpływ na opiekunów, gospodarke i rodziców, którzy nadal nie są pewni, czy posłać swoje dziecko do przedszkola.

Według czerwcowego badania [\(pdf\)](#) Krajowego Stowarzyszenia Edukacji Małych Dzieci „średnio liczba zapisów spadła o 67%”, a „około dwóch na pięciu respondentów – i połowa z firm należących do mniejszości – mają pewność, że zostaną zamknięte na stałe bez dodatkowego wsparcia.”

Autorzy badania z Yale twierdzą, że ich odkrycia mogą nie mieć zastosowania do szkół ze starszymi dziećmi, ponieważ populacja uczniów jest większa w gimnazjach i liceach.



Uczniowie odkażają się przed wejściem na pierwszy dzień powrotu do szkoły podstawowej Lysterfield w Melbourne w Australii 26 maja 2020 r. (Daniel Pockett / Getty Images)

Jednak dr Jeff Barke, lekarz podstawowej opieki zdrowotnej w Kalifornii i przewodniczący rady szkolnej publicznej szkoły w hrabstwie Orange, powiedział w swojej prezentacji na drugim [szczycie](#) America's Frontline Doctors w [Białym Domu](#), że szkoły powinny zostać ponownie otwarte na wszystkich poziomach, z względu na wysoki wskaźnik przeżywalności dla osób do 19 roku życia.

Według aktualizacji Centers for Disease Control and Prevention (CDC) z 10 września dotyczącej „ [Scenariuszy planowania pandemii COVID-19](#)”, [szacunki](#) IFR (współczynnik śmiertelności zakażeń) w podziale na wiek pokazują 99,99 procent przeżywalności u osób w wieku 0-19 lat.

IFR dotyczy wszystkich zakażonych osób – z objawami i bez – które zmarły na COVID-19 i jest uważane za bardziej dokładne w społeczności naukowej. Różni się od wskaźnika śmiertelności przypadków (CFR), który obejmuje tylko potwierdzone przypadki.

Barke twierdzi również, że szerzony strach przed wirusem

wyrządza więcej szkód dzieciom. „Nasze dzieci nie są krzywdzone nie przez wirusa, ale przez naszą reakcję na wirusa” – powiedział.

*„Musimy usunąć politykę COVID z naszych szkół i z dala od naszych dzieci, ponieważ krzywdzimy nasze dzieci w trwały sposób. Niestety przez wiele lat, nawet po tej pandemii.”*

Chociaż to tragedia, że 72 dzieci zmarło na COVID-19, Barke twierdzi, że więcej dzieci jest bardziej narażonych na śmierć w wyniku utonięcia i wypadków samochodowych. Istnieją również długoterminowe skutki depresji i lęku spowodowane stresem związanym z uczeniem się na odległość i dystansem społecznym od rówieśników.

Młodzi pacjenci Barke’a podzielili się z nim swoimi obawami. Mówi, że 8-letnia pacjentka miała „tak silny lęk”, że bała się „zdejmować maskę w domu, bo boi się, że zabije swoich rodziców”. Natomiast inny pacjent, 12-letni chłopiec, odmówił pójścia do szkoły z obawy, że tam umrze.

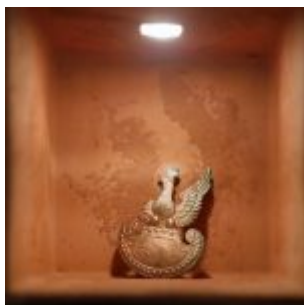
Dzieci są narażone na niskie ryzyko COVID-19, mówi Barke, więc „nie ma powodu, aby trzymać je w domu zamiast w szkole. I nie ma powodu, aby ‘maskować’ zdrowe dzieci w naszych szkołach. Istnieje niewiele dowodów, jeśli w ogóle jakieś, na to, że dzieci mogą przenosić tego wirusa na dorosłych z grupy ryzyka. A strach, jaki wywołali dorośli w Stanach Zjednoczonych, jest dla tych dzieci o wiele bardziej szkodliwy niż sam wirus”.

**Źródło:**

[theepochtimes.com](https://theepochtimes.com)

---

# Ministerstwo Kultury udostępniło internetową bazę Ofiar Zbrodni Katyńskiej



MKiDN udostępnił internetową bazę Ofiar Zbrodni Katyńskiej. Strona w języku polskim, angielskim i rosyjskim jest dostępna pod adresem [katyn.miejcapamieci.gov.pl](http://katyn.miejcapamieci.gov.pl). To największy i najbardziej aktualny istniejący w sieci zbiór danych o Polakach zamordowanych w Katyniu – podał w środę resort kultury.

Aleksander Marek Kowalski – wybitny sportowiec, hokeista, akademicki mistrz świata, wicemistrz Europy, wielokrotny mistrz Polski; Janina Lewandowska – urzędniczka, pilot szybowcowy i samolotowy, pilot lotnictwa Wojska Polskiego II RP, córka gen. Dowbor-Muśnickiego zginęli w kwietniu 1940 r., a ich szczątki spoczywają na cmentarzu w Katyniu.

Informacje o nich i o tysiącach Ofiar Zbrodni Katyńskiej znalazły się w specjalnej bazie przygotowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To kolejne finansowane przez MKiDN przedsięwzięcie upamiętniające Zbrodnię Katyńską.

Jak poinformował resort kultury strona w języku polskim, angielskim i rosyjskim jest dostępna pod adresem [katyn.miejcapamieci.gov.pl](http://katyn.miejcapamieci.gov.pl). Zawiera największy i najbardziej aktualny istniejący w sieci zbiór danych o Polakach zamordowanych w Katyniu. „W przyszłości stanie się częścią

serwisu o zachowanych w wielu krajach poza granicami Polski cmentarzach i grobach wojennych” – poinformowano.

„0 tysiącach Ofiar sowieckiej zbrodni, ludobójstwa, zwanej mordem katyńskim, świat miał nie wiedzieć, nie pamiętać. Kłamstwo katyńskie było fundamentem PRL. Prawda o Katyniu jest fundamentem wolnej RP” – podkreślił minister kultury prof. Piotr Gliński cytowany w komunikacie opublikowanym na stronie MKiDN.

*„Wyszukiwarka zawiera podstawowe dane biograficzne Ofiar Zbrodni Katyńskiej w formie bazy danych, które będą uzupełniane o zdjęcia Ofiar. Dane te zostały zaktualizowane w stosunku do Ksiąg Cmentarnych wydanych przez Radę OPWiM w latach 2000-2006. Skorzystano przy tym z dokumentów nadsyłanych przez rodziny Radzie Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa i później – Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także publikacji i zgromadzonych materiałów archiwalnych. Unikalny charakter bazy polega przede wszystkim na tym, że uwzględniono w niej osoby figurujące na liście ofiar Zbrodni Katyńskiej zamordowanych przez NKWD na terenie dzisiejszej Ukrainy, a ich dane opracowano według biogramów przygotowanych do niewydanej jeszcze Księgi Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Kijowie-Bykowni” – czytamy w komunikacie.*

Na stronie znajdują się również szczegółowe informacje na temat wybudowanych przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w 2000 roku cmentarzach w Katyniu, Charkowie i Miednoje oraz w 2012 roku – cmentarzu w Kijowie-Bykowni. Udostępnione są także elektroniczne wersje Ksiąg Cmentarnych cmentarzy w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

Resort planuje publikację w serwisie dodatkowych materiałów. W pierwszej kolejności, po sfinalizowaniu prac wydawniczych, udostępniona zostanie wspomniana Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego w Kijowie-Bykowni. Zamieszczone w bazie

danych informacje na temat Ofiar Zbrodni Katyńskiej również będą stale uzupełniane i aktualizowane. Wkrótce dołączone zostaną także fotografie portretowe, które znajdują się w dokumentacji Departamentu Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych.

**Autor:** Olga Łozińska